

próżno by szukać w pracach z zakresu polskiej marynistyki. Przykład może stanowić zamieszczony przez Autorkę opis procedur decyzyjnych pozwalających na budowę okrętu wojennego i praktycznych sposobów ich wykonania, stosowanych ówczesnie zasad hydrodynamiki, prac związanych z założeniem nowego portu bądź pewnych danych na temat rodów francuskich skutników. To zresztą nie jedyny walor tej monografii. Na podkreślenie zasługuje przejrzysta konstrukcja pracy, sprawne poruszanie się przez Autorkę w skomplikowanej problematyce marynistycznej, często pionierskiej w polskiej literaturze przedmiotu, proporcjonalność zamieszczonych treści merytorycznych czy wreszcie trafnie dobrane cytaty. Ogólnie rzecz biorąc, książka A. Dmowskiej stanowi z pewnością interesujące i ważne wprowadzenie w problematykę morską czasów Ludwika XIV i roli, jaką odegrał w tej dziedzinie jego minister i reformator – Colbert.

PIOTR ROBAK
UNIwersytet Łódzki*

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.11.02.10>

Małgorzata Karkocha, *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, ss. 560.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazała się praca doktorska Małgorzaty Karkochy. Książka o objętości 560 stron prezentuje się wręcz imponująco. Tak oczywiste spostrzeżenie winno być tu zamieszczone, ponieważ widać ogromny postęp, jaki dokonał się w ostatnim okresie w zakresie poziomu wydawania książek, a zwłaszcza prac doktorskich i habilitacyjnych. Dobry papier, twarda oprawa i ilustracje nie były możliwe jeszcze kilkanaście lat temu. Jednocześnie jednak należy zauważyć, że ten postęp osiągnięty jest także przez zdecydowanie wyższe zaangażowanie autorów prac naukowych. Autorka zaprojektowała m.in. okładkę, wyjątkowo atrakcyjną, odpowiadającą treści książki kolorysty-

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.

ką i świetnie dobraną ilustracją. Drobne błędy korektorskie (dla przykładu podano dwie daty urodzin – 1739 i 1740 – gen. J.N. Houcharda, s. 361, 532) absolutnie nie pomniejszają walorów opracowania. Szkoda tylko, że brak w książce choćby jednej mapy rewolucyjnej Francji, gdyż obecne nazwy geograficzne często różnią się od używanych w końcu XVIII w., a ponadto wielu drobniejszych miejscowości nie znajdziemy na współczesnych mapach. Zabrakło też wykazu zamieszczonych aneksów, które są istotne dla samej pracy, a zarazem przydatne – bo ciekawe i dobrze dobrane – dla czytelnika.

Trzeba niewątpliwie podkreślić walory samego tematu, niedostatecznie przedstawianego w dotychczasowej literaturze przedmiotu, pomimo podejmowanych badań szczegółowych nad dziejami prasy polskiej okresu 1789–1794. Zaletą książki jest też konsekwentne podporządkowanie wywodów jasno nakreślonemu przez Autorkę celowi: ukazaniu obrazu Francji w czasie rewolucyjnych przemian, jaki otrzymywało społeczeństwo polskie za pośrednictwem gazet warszawskich. W dalszej dopiero kolejności celem Autorki stało się zweryfikowanie prawdziwości tych doniesień. Analiza tych informacji prasowych miała też pozwolić na określenie źródeł takiego, a nie innego stosunku polskich elit wobec rewolucyjnych wydarzeń we Francji. Rosnące nakłady gazet warszawskich (1500 egzemplarzy „Gazety Warszawskiej” i 1900 „Gazety Narodowej i Obcej”) niewątpliwie świadczyły o skali zainteresowań politycznych ówczesnego społeczeństwa. Ważną zaletą wstępnych rozważań Autorki jest przedstawienie metody badań, polegającej na syntetyzowaniu informacji podawanych przez wszystkie czasopisma, a nie na poszukiwaniu różnic między nimi. Miało to bowiem dać obraz stanu wiedzy, który mogli mieć tylko najbardziej odcytani obserwatorzy życia politycznego.

Chronologiczno-problemowa konstrukcja pracy (wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, bibliografia, ilustracje, tabele, wykresy i aneksy) przemawia swoją przejrzystością i jest konsekwentnie stosowana. Omawiany w książce okres rewolucji we Francji, obejmujący wydarzenia od rozpoczęcia obrad Stanów Generalnych 5 maja 1789 do kresu rządów górali 27 lipca 1794 r., podzielony został na cztery rozdziały (od II do V). Cezurami tego wewnętrznego podziału książki stały się wiodące wydarzenia polityczne we Francji: zamknięcie obrad Konstytuanty 30 września 1791 r., okres prac Legislatywy (do 20 września 1792 r.), rządy żyrondystów (do 2 czerwca 1793 r.) i górali (do 27 lipca 1794 r.). Każdy z tych roz-

działów, opatrzonych dość szerokim wstępem, podzielony został na chronologicznie usystematyzowane części, ukazujące francuskie przemiany z punktu widzenia prasy warszawskiej, co akcentują już tytuły tych rozdziałów. Mniej szczęśliwe natomiast są tytuły niektórych punktów, wśród których *Wywalczenie przez rewolucyjną armię naturalnych granic Francji* sugeruje, że jej naturalne granice obejmowały również Belgię i inne obszary na zachód od Renu. Oczywiście jest to odzwierciedleniem poglądów francuskich, ale ma niewiele wspólnego z granicami historycznymi i etnicznymi. Jeśli zaś już mowa o granicach naturalnych, to warto było wspomnieć o oświeceniowej i rewolucyjnej ewolucji poglądów na temat zasad wytyczania granic. Generalnie jednak konstrukcja i tytułatura tych merytorycznych rozdziałów i ich punktów jest nad wyraz poprawna.

Najbliższy polskim zainteresowaniom był początkowy okres przemian rewolucyjnych we Francji, przedstawiony w rozdziale drugim, poświęconym wydarzeniom od 5 maja 1789 do 30 września 1791 r. Szczególnie zwołanie Stanów Generalnych zostało odnotowane z przychylnością. Później zaś stale interesowano się przebiegiem wydarzeń rewolucyjnych, prowadzących do zerwania z absolutyzmem, z taką niechęcią odbieranym w Polsce. Konstytucja 1791 r. została przywitana z pełną aprobatą, co potwierdzało podanie pełnego jej tekstu w „Gazecie Narodowej i Obcej”. Zaskakująco dużo miejsca poświęcano też sprawom funkcjonowania Kościoła, a pełny tekst konstytucji cywilnej kleru – cytowanej za „Pamiętnikiem Historyczno-Polityczno-Ekonomicznym” – znalazł się w aneksie książki.

Również rozdział poświęcony kolejnemu okresowi rewolucji przynosi wręcz zaskakująco wysoką znajomość francuskich realiów, o czym świadczy trafność prasowej analizy układu sił w Legiślatywie – różnice tych ocen z najnowszymi ustaleniami nie przekraczają 2%. Zaskakuje też rzeczowość doniesień księdza Łuski o źródłach wojennych nastrojów we Francji czy szczegółowość informacji o wydarzeniach sierpniowych, zwanych przez historyków „Drugą Rewolucją”. Dziwić natomiast może, że nie podawano, nawet w „Gazecie Warszawskiej”, danych o liczbie duchownych wygnanych wówczas z Francji (miało to być aż 40 000 księży), chociaż przekazywano szczegółowy obraz skali terroru i zbiegostwa z Francji, z której tylko w ciągu jednego miesiąca sierpnia/września 1792 r. miało schronić się w Anglii aż 80 000 ludzi.

Pewną zmianę stosunku prasy warszawskiej do rewolucji dostrzegła Autorka dopiero w rozdziale poświęconym rządóm żyron-dystów, określanych wówczas mianem „brissotystów” i „robiespier-rystów”. Nadal szczegółowo informowano o zmianach ustrojowych, a szczególnie o ustanowieniu republiki. Jednocześnie jednak zaczęto coraz więcej pisać o terrorze, a zwłaszcza o losach rodziny królewskiej, relacjonowanych w „Gazecie Warszawskiej” i w „Kore-spondencie Warszawskim”. Dla redaktorów tych pism zaskocze-niem był nie tyle wynik procesu króla, co obojętna reakcja ludno-ści Paryża. Niezbyt przychylnie komentowano kolejne zabory fran-cuskie. Szeroko opisywano też działania w Wandei, podając zaska-kująco precyzyjne szacunki sił powstańczych, trafnie ocenianych na 120 000 ludzi (s. 318).

Ten ton prasy warszawskiej właściwie nie zmienił się z chwilą objęcia rządów przez górali, opisywanych w rozdziale ostatnim. W gazetach zamieszczono tekst konstytucji z 24 czerwca 1794 r., chociaż bez jej oceny. Szerzej tylko informowano o sile antyjako-bińskich wystąpień na prowincji, które miały objąć 69 departa-mentów (według literatury przedmiotu tylko 60). Ogólnie jednak liczba wiadomości z Francji zaczęła się zmniejszać, w rezultacie czego zupełnie pominięto walkę o władzę w Komitecie Ocalenia Publicznego. Dopiero wprowadzenie terroru przyniosło odrodzenie zainteresowania wypadkami francuskimi. Głównie w „Gazecie War-szawskiej”, kierowanej przez Tadeusza Włodka, znalazło się dużo informacji o rabunkach wojsk francuskich na terenach Rzeszy czy o złamaniu umowy kapitulacyjnej i rzezi mieszkańców Lyonu w październiku 1793 r. (s. 375). Szeroko relacjonowano też proces i stracenie Marii Antoniny, a następnie walkę z Kościołem i trady-cją chrześcijańską, tu jednak opisując głównie wydarzenia bul-wersujące, jak: złożenie godności arcybiskupiej przez J.B. Goebła, ustawienie gilotyny w strasburskiej katedrze czy próbę wprowa-dzenia żegnania się słowami: *równość, wolność, braterstwo, nie-rozdzielność, albo śmierć* (s. 402). Równocześnie akcentowano sprzeciw Robespierre’a wobec zbyt radykalnych działań antychrz-eścijańskich. W świetle tych doniesień można chyba uznać, że prasa warszawska nie do końca orientowała się w układzie sił we Francji i stąd zaskoczona została ustanowieniem 7 maja 1794 r. kultu Najwyższej Istoty, chociaż rzetelnie przedstawiono relację z pierwszych obchodów tego święta. Najwięcej jednak miejsca po-swięcano przemianom w armii francuskiej, działaniom wojennym czy praktyce przerzucania kosztów utrzymania rewolucyjnych wojsk

na sąsiednie kraje, piętnując ograbienie Spiry, Wormacji, Trewiru i innych miast niemieckich. Dokładniejsze relacje z bieżących wydarzeń politycznych pojawiły się dopiero w ostatnich dniach dyktatury jakobińskiej, zakończonej przewrotem i ścięciem Robespierre'a i jego najbliższych przyjaciół 28 lipca 1794 r.

W sumie te cztery rozdziały dały faktycznie szeroki, wnikliwie ujęty i ciekawie zaprezentowany obraz stosunku prasy warszawskiej do wydarzeń francuskich. Należy jednak zgłosić uwagę do miejsca zamieszczania autorskich komentarzy. Właściwym, i najczęściej stosowanym, miejscem są dla nich przypisy. Niestety znaczna część komentarzy umieszczona została bezpośrednio w samym tekście, przez co czasem rodzi się wątpliwość, które dane pochodzą z prasy warszawskiej, a które zaczerpnięte zostały już z innych źródeł i opracowań. W dodatku niektóre wydarzenia – chociażby *Wielka Trwoga* – opisane zostały tylko na podstawie opracowań. Czasem jednak informacje prasowe nie zostały odpowiednio skomentowane, co odnosi się głównie do zagadnień gospodarczych, w których redaktorzy pism warszawskich nie wykazywali odpowiedniej orientacji. Szczególnie nie rozumieli źródeł inflacji czy zasad obiegu papierowego pieniądza.

Doceniając wkład pracy w prezentację tego prasowego obrazu Francji należy jednak zgłosić wątpliwość odnośnie do braku odniesień pomiędzy wypadkami na Sekwaną i nad Wisłą. Ciekawe mogło być zestawienie tonu tych relacji ze zmieniającą się sytuacją w Polsce, gdzie przecież dochodziło do zasadniczych zmian politycznych (obalenie rządów Rady Nieustającej, uchwalenie Konstytucji 3 maja, klęska w wojnie 1792 r., rządy targowickie, sejm grodzieński i insurekcja kościuszkowska). Te zagadnienia mogły być podjęte chociażby w luźniejszych uwagach Autorki, która w przypisach przytacza szereg drobnych informacji o humorystycznym charakterze, które niewątpliwie podniosły atrakcyjność książki, napisanej barwnym językiem.

Doceniając wartość tej książki, nie można jednak nie zgłosić pytania o celowość wydawania całej rozprawy doktorskiej, która chyba powinna być dostosowana do oczekiwań szerszego kręgu odbiorców. Tu zaś otrzymaliśmy książkę, stanowiącą „udoskonaloną i nieco skróconą wersję [...] rozprawy doktorskiej”. W rezultacie w książce znalazł się również wstępny rozdział I (typowy dla rozprawy doktorskiej), odbiegający zdecydowanie charakterem od ogólnej koncepcji. Zamiast prezentacji materiałów źródłowych, powtórzone w nim zostały ogólnie znane informacje o funkcjonowa-

niu politycznej prasy warszawskiej w epoce stanisławowskiej. Po-
przez powtarzanie ustaleń innych autorów, doszło do zagubienia
cennych analiz Autorki, poświęconych szybkości przekazywania
informacji prasowych, a zwłaszcza liczby zamieszczanych w prasie
doniesień z Francji i innych krajów. Te analizy mogły być swobod-
nie umieszczone i wyeksponowane we wstępie, a tak nieomal zagi-
nęły w rozdziale, opartym głównie na literaturze przedmiotu.

Te drobne uwagi krytyczne, wynikające z obowiązku recenzen-
ta, nie zmieniają generalnie wysokiej oceny książki Małgorzaty
Karkochy. Wartość narracji, patrzenie głównie przez pryzmat do-
niesień prasy warszawskiej, posługiwanie się barwnymi opisami
i językiem epoki stanisławowskiej przemawiają do wyobraźni, po-
szerzając zdecydowanie wizję przemian w rewolucyjnej Francji.
Książka ta potwierdza wartość badań nad zawartością czasopism,
pełnych ciekawych informacji z życia politycznego i obyczajowego
epoki i wyrazić należy nadzieję, że Autorka nie zmieni nurtu swo-
ich dotychczasowych zainteresowań.

ANDRZEJ STROYNOWSKI

AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE